

zakopała dwoje bliźniąt wiezionych od chrztu, na to, aby grobla ta przetrwać mogła wieki. Nie może być, aby i u nas w Polsce nie znachodziły się tu i ówdzie pojedyncze, chociaż rzadkie może podobne przykłady. Należałoby tylko sięgnąć do podań naszego ludu; — dla nauczycieli ludowych, kapłanów i ludzi do pracy w tym kierunku chętnych, stoi odłogiem jeszcze to pole — może nie bardzo urodzajne, ale bardzo — wdzięczne!

Stanisław Polaczek.



Szczegóły z gwary ludowej.

(OKOLICA ANDRYCHOWA).

- Beło, bełko, kałuża, struga, mały stawek. — Mám przy chałpie małe bełko i ze nieogrodzone ziandar zapisał mnie na stráf.
- Bezkurdyjá, bestya.
- Cistka, ciźba. — Nie mieliście ta cistki w piwnicy (na Kalwaryi).
- Chłodnica, febra.
- Do wojska stajać, do asenterunku. — Stajał trzeci ráz do wojska i puścili go.
- Iment, do imentu, do szczętu. — Chałpa sie spáliła do imentu.
- Karple, karpie. — Matsia straśnie na niego seredzili za te karple.
- Krupka, krupecka, skrzynka, pudełeczko. — W ty krupecece som jaja.
- Mierzki, mier-zki, obmierzły. — Takie ci wom to mioso było tuste, az mierzkie.
- Moli, moli! prędko! — Lećcie raźno, moli! moli!
- Niekwieje, niechwieje, głupstwa. — Wás sie tam zawdy trzymajom ostomajte niekwieje!
- ^uObrać się za dziada, przebrać się za dziada.
- ^uOdsocić, odetkać dziurę. — Jak sie ^uodsoci dziuro, to sie wy-leje.
- ^uOskidać, coś rozrzucić na wsze strony. — No, przypátrzcie sie, ta bezkurdyjá ^uoskidáł moko!

^uOstomajty, rozmaity.

Piełoń, piołun. — Wódka z piełoniem jest ^uostrá.

Pská mu sie, kicha (nosem). — Jak sie wám tez to pská!

Rzomnie, dość dużo. — Jes ta tygo rzomnie!

Scypta, kawałek. — Tomi ziomniákami obsadzi scypto pola.

Seredzić, karcieć kogoś słowy.

Sorsoń, szerszeń.

Na spodku lezeć, leżeć czemś (kimś) przywalony. — Já byk ta niekciał na spodku lezeć.

Ta, jak, tak, jak.

Usnachtywać, kręceniem się przeszkadzać komuś w pracy. —
Te raki hobelskie, wiecnie mi usnachtujom!

Wileć, przewlekle chorować. — Ton Kojber, co hangluł sianem, był strasnie falesny, wilál, wilál, az mu sie zmarło. (Ten Kolber, który handlował sianem, był chorowity, chorował, chorował, aż mu się zmarło).

Wonsoc mnie opásáł, boli mię w pasie.

Wsocić, wetkać kołek w ziemię. — Wsociuł kołeczek do ziemie.

^uOciec nieboszyceek lezeli na katafálu.

Pana Macieja wieźli na karabinie (karawan).

Kumotrze, usanujmy sie! (Jest to zachęta do picia).

Hej, chłopcy, zróbcie ta co żydowi na paskudo (coś złośliwego).

E, to nie był złodziej, ino jakoś paskuda (mały złodziej).

Zaskrabáj ta patycka i ^uoświéc! Znadzom go wszycjcy. Ja, pán kiela ludzi nasyk znadzom (znają). Moja baba jes takigo ździrbu, że choćby niewiedzieć co zjadła, to sie nie upasie.

Wynotwić, znotwić, zmýśleć coś na kogoś. — U nás ta hnet jedon na drugigo wolaśco znotwi.

Zbele, szczeble u drabiny.

Zmioné, stłuc. — Zmioni mu stól, ^uokna, nácánek u kolébki. (Połamali),

Znałazi się, odnajduje się rzecz zagubiona. — A no pomaluśku wszystko się znałazi.

Pójdze jaw! Hankou, Maryskou! (Vocativus). Ziomia sie gasi. (Wapienna ziemia po suszy, gdy deszcz pada). Pińć razy był w majestrácie i pisál komenderowany list (Trojakowa mówiła o swym synie). Tak sie ś niom pilandziła. Z Inwałdu. (Łysoniowa z Inwałdu mówi o majstrowej, że zbyt łagodnie obcho-dziła się z jej synem). Takem sie zahalatała. (Lipowska z Boru w Inwałdzie), t. z. tak wiele miałam zajęcia. Ratawina pu-ściła mu sie z tygo boláka. (Witkowska z Inwałdu mówi o ma-tery z wrzodu).

Szymon Gonet.

